Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sroda 9 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 104 (1151)

Tło polityczne rokowań w Kownie.

Problemat sporu polsko-litewskiego rozumiany był przez osiem lat zrzędu, jako zjawisko, przebiegające w warunkach teoretycznego stanu wojny pomiędzy skłóconemi sąsiedniemi krajami. Wszystkie ostrości a nawet drastyczności stosunków polsko-litewskich rozważane były przez opinję Zachodu, jako ubolewania godne objawy utajonej wojny w północno-wschodniej Europie.

Położenie uległo zdecydowanej przemianie w dniu 10 grudnia r. 1927. W pamiętnym tym dniu premjer litewski Woldemaras oświadczył wobec Rady Ligi Narodów w Genewie, że Litwa przestaje poczytywać siebie, jako znajdującą się w stanie wojny z Rzecząpospolitą Polską.

A zatem od powyższej daty Polska i Litwa są dla oczu każdego postronnego polityka-obserwatora państwami, którym nic już nie przeszkadza do podjęcia normalnych stosunków ludzkich, łączących na całej kuli ziemskiej sąsiadujące z sobą państwa, pozostające na stopie pokojowej.

W dniu 10 grudnia r. ub. nastąpiła zatem pacyfikacja ostateczna stosunków Europy w sensie prawnym. Odpowiednio do tego przyszło konieczne przesunięcie w opinji wszystkich krajów cywilizowanych, gdy idzie o zatarg polsko-litewski.

Życie gospodarcze świata cierpi od dziesięciu lat na skutek zakorkowania największego basenu drzewnego na kontynencie, jakiem jest dorzecze Niemna.

Życie polityczne świata trapi się nie mniej mocno nad położeniem chwiejności i niepewności; naprężenie polityczne pomiędzy Polską a Litwą musi uczucia powyższe wzbudzać. Nigdy niema gwarancji, czy Litwa nie odegra w pewnej chwili, ukrytej przed oczami dnia dzisiejszego, roli Serbji, lub Czarnogórza. Być może nawet spontanicznie. Słusznem jest bowiem, niestety, stare spostrzeżenie, że gdy stoją naprzeciw siebie przez czas długi żołnierze z bronią nabitą, to w jakiejś godzinie karabiny zaczynają same strzelać.

A przez ośm lat granica polsko-litewska była w rozumieniu Kowna niczem innem, jak zamarłym czasowo frontem bojowym dwu walczących z sobą państw.

Przed pięciu miesiącami nastąpił nietylko przełom w prawnem ujęciu tego zagadnienia przez stronę litewską. Większego znaczenia dla sprawy jest fakt, że w grudniu ubiegłym, nad Lemanem przełamała się psychologja Europy, obserwującej zatarg nad Niemnem.

Jeżeli urojony stan wojny mógł dla tej opinji pozorować i tłumaczyć takie fakty jak nieistnienie komunikacji pomiędzy Polską a Litwą i rozkawałkowanie nadbałtyki na obszary, hermetycznie od siebie odcięte, to obecnie już nikt na szerokim świecie zjawiska tego, gdyby się przedłużać miało, nie potrafi ani zrozumieć, ani—co ważniejsza—usprawiedliwić.

Należy sobie bowiem zdać sprawę, że Polska i Litwa są nietylko sąsiadkami, które obecnie z sobą już nie wojują, a przeto nie mogą pozostawać w izolacji, ku szkodzie własnej i otaczającego ich świata.

Litwa i Polska są ponadto członkami wielkiej korporacji międzynarodowej, jaką reprezentuje Liga Narodów. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by dwaj członkowie jakiejś korporacji mogli nie utrzymywać z sobą poprawnych stosunków pokojowych. Trudno bowiem być uczestnikiem zgromadzenia, które wzięło sobie za cel krzewienie pokoju i solidarności pomiędzy członkami, a równocześnie pozostawać na stopie faktycznej wojny z jednym ze współstowarzyszonych.

Zkolei spójrzmy na stan sprawy, o którą chodzi. Czy się co od grudnia r. ub. zmieniło? Nic! Linja graniczna pomiędzy Litwą a Polską pozostaje nadal przepaścią niezgłębioną, której przejść nie ma prawa człowiek, rzecz, ani wiadomość. Więcej nawet. Obywatelom Litwy dotychczas jaknajsurowiej zabroniony jest wstęp do Polski nawet pośrednio: nie wolno im wjeżdżać do tego kraju z terytorjów państw trzecich.

Pamięć rzeczy dawnych nie zblękitniała w wyobraźni kierujących Litwą polityków. Obecnie, w r. 1928, gdy pogrzebano już stan wojny z Polską na gruncie międzynarodowym — pielęgnuje się go i ożywia na gruncie wewnętrznym. Ze skrupulatnością, która przypomina dawne dzieje roku 1919 i 1920 odgrzebują w Kowieńszczyźnie pamiątki z tych czasów, gdy chodzi o prywatne życie obywateli. Policja polityczna z niebywałą dotychczas czujnością doszukuje się wśród obywateli Litwy byłych żołnierzy wojsk polskich, b. członków P.O.W., b. przestępców politycznych z okresu zawieruchy, rozgardjaszu i rozognienia namiętności szowinistycznych. Domniemanych tych zdrajców stanu ciągną przed sądy, nękają dochodzeniami, sadzają do więzień.

Skądinąd znów rząd Woldemarasa zlikwidował niemal doszczętnie polskie szkolnictwo początkowe, odżywające w r. 1926 ym i żadne wysiłki odrodzenia go nie odnoszą skutku.

Słowem atmosfera wojny z polskością wewnątrz Litwy — pozostaje zjawiskiem niezmiennem. Stan umysłów wśród kierowników polityki litewskiej żadnej ewolucji widocznej w tym kierunku nie uległ.

Również nie widać odprężenia w stosunku do Polski. Agitacja przeciwko temu państwu, prowadzona w prasie rządowej i opozycyjnej trwa nadal.

Takie stosunki nie rokują wielkich nadziei na rozpoczynające się pertraktacje w Kownie.

Stan wojny pomiędzy Polską a Litwą znikł dla Genewy i wielkich polityków. Niemniej istnieje w dotychczasowym zakresie dla codziennego życia miljonów obywateli, zamieszkałych po obu stronach granicy polsko-litewskiej.

Duchowo Litwa jest nadal w stanie wojny z Polską. Faktycznie — również. Oto obraz rzeczywistości, który nie może pozostawać obojętnym dla Polski i wszystkich narodów Europy.

A. C.

Anglja nie chce mieć kłopotów z księciem Karolem rumuńskim.

LONDYN, 8.V (Pat). Radjowy komunikat oficjalny zawiera następujące wiadomości:

Władze rządowe zajęły się poważnie działalnością księcia rumuńskiego Karola korzystającego od dni 10 z udzielonej mu gościny na ziemi angielskiej. Zainteresowano się w szczególności manifestem pilitycznym, którzy z polecenia księcia wydrukowany został w Londynie w tysiącach egzemplarzy. Księciu zezwolono na czasowy pobyt w Anglji jako gościowi dra Jonescu, zamieszkałemu stale w Godstone w hrabstwie Surrey. Z powyższych powodów książe będzie musiał opuścić granice Anglji. W tej samej sprawie zapytywany będzie dzisiaj w Izbie gmin sekretarz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Times pisze: Wielka Brytania nie może być terenem, z którego miałaby wyjść interwencja w wewnętrznych sprawach Rumunji. Jeżeli ks. Karol pozwolił sobie na intrygę polityczną jakkolwiek groteskową, należałoby mu powiedzieć wyraźnie, że nadużył udzielonej mu gościnności jako osobie prywatnej i że obecność jego w Anglji stała się niepożądana.

PRAGA 8 5 (PAT). W wywiadzie udzielonym londyńskiemu korespondentowi Narodnich Listów ks, rumuński Karol oświadczył, że gotów jest wrócić do Rumunji skoro tylko naród rumuński go tam wezwie. Jeżeli rząd angielski odmówi mu zezwolenia na korzystanie z aeroplanu to oczywiście będzie to jego prawem. Książę oczekiwać będzie korzystniejszego momentu, ażeby powrócić do Rumunji, i nikt nie zdoła go powstrzymać od takiego kroku.

LONDYN. 8.5 (PAT). Jak podaje Daily Mail, po konferencji przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych postanowiono zwrócić się do ks. Karola rumuńskiego z żądaniem, aby opuścił Anglję.

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w południe na Zamku odbyła się Rada Gabinetowa pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z udziałem wszystkich ministrów, oprócz *Marszałka Piłsudskiego*. Ze źródeł oficjalnych komunikują nam, iż Rada Gabinetowa poświęcona była omówieniu szczegółowego programu inwestycyjnego poszczególnych ministerstw.

O godz. 2 p.p. na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na Zamek marszałek Sejmu *Daszyński*, który przeprowadził dłuższą konferencję z Panem Prezydentem Rzplitej. Treść tej konferencji nie została podana do wiadomości publicznej. Marsz. *Daszyński* na zapytanie dziennikarzy w Sejmie, w jakiej sprawie bawił u Prezydenta Rzplitej uchylił się od odpowiedzi.

O godz. 3 p. p. Prezydent Rzplitej, który zrana przyjechał ze Spały, powrócił do swojej letniej rezydencji.

P. marsz. *Daszyński* odbył konferencję z marszałkiem senatu *Szymańskim*.

W związku z wczorajszemi naradami w łonie najwyższych czynników państwowych zarówno w kołach politycznych, jak i szerokich sferach społecznych krążyły różne pogłoski. Pogłoski te są oczywiście dowolnemi domysłami, albowiem przebieg wszystkich narad jest trzymany w tajemnicy. Warto jednak zaznaczyć, że oficjalna agencja prasowa Pat wydała komunikat, dementujący wiadomość jednego z pism warszawskich o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu.

*

Wobec krążących pogłosek o mających rzekomo nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu—Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest przez najmiarodajniejsze czynniki do stwierdzenia, **że pogłoski te są bezpodstawne i że żadnych zmian w rządzie spodziewać się nie należy.**

*

Wobec tego, że lekarze zalecili *Marszałkowi Piłsudskiemu* wyjazd na kurację, Marszałek w najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, wyjedzie na dłuższy czas do jednej z miejscowości kuracyjnych w kraju.

Podczas nieobecności Pana Marszałka zastępować Go będzie p. wicepremjer *Bartel*. Przebywając na kuracji *Marszałek Piłsudski* będzie szczegółowo informowany, a w sprawach ważnych będzie sam wydawał dyspozycje.

*

Jak się dowiadujemy, Marszałek Piłsudski nie weźmie udziału w posiedzeniu komisji budżetowej w czwartek bieżącego tygodnia w czasie rozpatrywania budżetu M. S. Wojsk. Marszałka zastępować będzie I wiceminister gen. Konarzewski.

*

W Krakowie w sali magistratu odbyło się onegdaj zebranie poselskiej grupy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem województwa krakowskiego. W zebraniu wzięli udział wojewoda Darowski oraz wicewojewoda dr. Dueh. Przewodniczył prezes grupy krakowskiej Tadeusz Dybowski. Omówiono szereg spraw natury gospodarczej i społecznej. (Pat).

(*Dokończenie na str. 2*).

ECHA WARSZAWSKIEGO ZAMACHU.

Nota Cziczerina do Polski.

MOSKWA. 8 V. (Pat). Agencja Tass podaje: Cziczerin przyjął w obecności Stomoniakowa posła Patka, któremu wręczył następującą notę:

„Wydarzenia ostatniego roku wykazały jasno brak najelementarniejszych warunków któreby gwarantowały normalną działalność a nawet bezpieczeństwo przedstawiciela pełnomocnego ZSRR. w Warszawie. Zaledwie 11 miesięcy upłynęło od chwili tragicznej śmierci przedstawiciela pełnomocnego Wojkowa i oto zbrodnicze elementy w dn. 4 maja dokonały zamachu na życie przedstawiciela handlowego ZSRR. Lizarewa, zamachu, który jedynie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności nie wywołał tragicznych następstw. Inne okoliczności, które miały miejsce uprzednio wykazują, iż działalność zbrodniczych elementów skierowana przeciwko bezpieczeństwu przedstawiciela pełnomocnego ZSRR. w Polsce nie ustała nawet w okresie oddzielającym wzmiankowane wydarzenia. Twierdzenia, jakoby wszystkie te zamachy nie miały charakteru zamachów zorganizowanych wysuwane ostatniego roku oraz przedstawianie ich, jako odosobnionych czynów jednostek egzaltowanych i niepoczytalnych znajdujących się przypadkowo na terytorjum Polski, zostały obalone samą ilością tych zamachów jak również faktem, iż do ub. roku zamachy takie nie miały miejsca w Polsce jakkolwiek te same rzekomo egzaltowane i niepoczytalne jednostki przebywały tam również. Szczegóły dotyczące tych wydarzeń, jak również towarzyszące im okoliczności nie pozostawlają żadnej wątpliwości co do systematycznego i zorganizowanego charakteru zamachów na życie pełnomocnika ZSRR. oraz odpowiedzialnych współpracowników przedstawicielstwa pełnomocnego ZSRR. w Polsce.

Wobec tej sytuacji nie mającej precedensu, w której znalazło sie przedstawicielstwo ZSRR w Polsce, wbrew wszelkim zwyczajom międzynarodowym i gwarancjom międzynarodowego prawa powszechnie uznanym, noty rządu ZSSR z dn. 7 i 11-go czerwca 1927 r. wysłane z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSRR Wojkowa zwracały uwagę nietylko na działalność organizacyj terorystycznych emigrantów, która wzrosła w związku ze znanemi wydarzeniami ub. roku, lecz i na nie zwykle przychylne warunki, jakie te organizacje terorystyczne znajdują w Polsce przy wykonywaniu swych zbrodniczych zamiarów. Sytuacja ta wytworzyła się dzięki zebraniu się w Polsce wielkiej ilości zbrodniczych elementów z pośród białych emigrantów, jak również z powodu istnienia prasy białych emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terorystycznymi czynami skierowanymi przeciwko przedstawicielom sowieckim i z powodu istotnej bezkarności, z jaką spotykają się opinje wyrażane przez tę prasę, co sprowadza się właściwie do zachęcania do działalności terorystycznej.

Jak wiadomo, olbrzymie rzesze białych emigrantów zgrupowane są w wielu innych państwach Europy, w których znajdują się również przedstawicielstwa ZSRR. Jednakże w żadnem z tych państw działalność terorystycznych organizacyj emigrantów nie mogła przybrać takich rozmiarów, jakie w ub. roku osiągnęła w Polsce. Odnosi się to również do innych państw sąsiadujących z ZSRR na Wschodzie, mimo iż terorystyczne organizacje usiłowały i usiłują użyć przedewszystkiem państw będących sąsiadami ZSRR jako podstawy do swej działalności przeciwko Sowietom. Oczywiście zarządzenia podjęte przeciwko zbrodniczym elementom emigrantów rosyjskich w innych krajach utrudniają w większym stopniu, niż to się dzieje w Polsce działalność terorystycznych organizacyj, które obawiają się represyj zarówno przeciwko jednostkom jak i przeciw organizacjom, czy też grupom emigrantów. Oczywistą jest rzeczą, że tu właśnie tkwi powód, dla którego organizacje terorystyczne nie znajdują nigdzie łatwiej niż w Polsce wykonawców ich zbrodniczych zleceń. Polska stała się w ten sposób areną walki terorystów przeciwko związkowi Sowietów prowadzonej przez organizacje emigrantów otrzymujące pomoc i środki materjalne z tajemniczych źródeł zainteresowanych w sprawie wytworzenia komplikacyj w stosunkach między ZSRR a innemi państwami.

Z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSRR. Wojkowa, rząd polski wydalił 5-ciu emigrantów oraz ogłosił ostrzeżenie do emigrantów, żeby nie nadużywali praw azylu. Jednakże wszyscy ci wydaleni powrócili ponownie do Polski, a co do efektu wzmiankowanego ostrzeżenia, to można sądzić o niem na podstawie zamachu Trajkowicza, sprawy Walentynowiczówny, a przedewszystkiem na podstawie faktu, że prasa białych emigrantów w Polsce zajmuje się jawnie gloryfikacją czynu Kowerdy. Niektóre opinje wyrażane przez tę prasę nie mogą być oceniane inaczej niż jako bezpośrednia zachęta do popełniania nowych czynów terorystycznych. Wszystko to, co wyłuszczono powyżej, charakteryzuje jasno niewystarczalność zarządzeń podjętych przez rząd polski przeciwko zbrodniczej działalności białych emigrantów skierowanej nietylko przeciwko życiu przedstawicieli sowieckich lecz usiłującej również wytworzyć poważny konflikt między obu państwami. Tymczasem te niewystarczające zarządzenia zostały w istocie zredukowane do zera z powodu stanowczo nadzwyczajnej bierności władz polskich. Wystarczy zaznaczyć, że nie podjęto żadnych zarządzeń względem sprawcy zamachu z dn. 4 maja Jurji Wojciechowskiemu mimo, iż rząd Związku Sowietów, jak to zaznaczył pełnomocny przedstawiciel Bogomołow w nocie swej z dn. 5 maja, dwukrotnie zwrócił uwagę rządu polskiego na działalność zbrodniczą tego emigranta, który odegrywał czynną rolę w kołach monarchistycznych i wśród terorystów emigrantów rosyjskich w Polsce oraz był uprzednio przewodniczącym związku młodzieży rosyjskiej, a zrezygnował ze swego stanowiska w biurze tego związku na krótko przed zamachem i prawdopodobnie w celu uchronienia tego związku od ewentualnych represyj z racji przygotowanego zamachu.

Dzięki bezczynności władz polskich, stosunki sowiecko-polskie znalazły się w ciągu ostatniego roku w istotnej zależności od tajemniczych sił działających wśród białych emigrantów. Zbrodnicza propaganda mogła nietylko zagrażać życiu przedstawicieli ZSRR. w Polsce, lecz również przyczynić się do narażenia na szwank interesów Polski w takiej chwili, w której kierownicy emigrantów oraz ich patronowie i protektorzy tego potrzebują i w której uważają to za korzystne dla siebie. Rząd Związku Sowietów uważa, iż rząd polski winien być przekonany, że sytuacja wytworzona przez wzmiankowane okoliczności stanowi bezpośrednią groźbę dla stosunków między ZSRR. a Polską i w konsekwencji do tego nie powinna być nadal tolerowana, oraz że winny być podjęte natychmiast energiczne zarządzenia, mające na celu zapewnienie pełnomocnemu przedstawicielowi ZSRR. w Polsce istotnego bezpieczeństwa i nietykalności oraz uchronienie sowiecko-polskich stosunków przed nieustannem narażeniem ich na szwank. Rząd Związku Sowietów oczekuje więc rychłego zawiadomienia ze strony rządu polskiego w sprawie zarządzeń podjętych przez niego w celu energicznego stłumienia działalności terorystycznej białych emigrantów w Polsce.

(—) *Cziczerin.*

Konferencje posła Patka w sprawie zamachu.

MOSKWA, 8.V (Pat). Wczoraj poseł Patek był dwukrotnie w komisarjacie spraw zagraniczn. i konferował z komis. Cziczerinem oraz z członkiem kolegjum Stomoniakowem o sytuacji wytworzonej zamachem na radcę handlowego Z.S.R.R.

Prasa niemiecka o nocie Bogomołowa.

BERLIN, 8.V (Pat). Korespondent „Voss. Zeit." omawiając notę posła Bogomołowa określa stanowisko polskiego M-stwa Spraw Zagr. wobec tej noty, jako poważne a równocześnie spokojne. O ile żądania sowieckie będą utrzymane w granicach, w których rząd polski mógłby okazać się ustępliwym bez naruszania swoich praw suwerennych, to wówczas—zaznacza korespondent—nie ulega wątpliwości, że rząd polski przychyli się do tych żądań.

Komentarze „Izwiestij".

MOSKWA, 8.V. PAT. W artykule wstępnym widocznie inspirowanym „Izwiestja" podają komentarz do noty wręczonej wczoraj przez Cziczerina posłowi polskiemu w Moskwie.

„Emigracja rosyjska—pisze dziennik—ani w jednym z krajów nie posiada takiej swobody ruchów przy wykonywaniu swych zbrodniczych zamiarów, jak w Polsce. Strzały, które rozległy się 4 maja w Warszawie stawiają przed rządem i społeczeństwem polskiem w całej rozciągłości pytanie co do tego **kto nadal ma decydować o losie stosunków polsko-sowieckich: rządy obu krajów czy też garść ludzi minionej ery potępionych przez swój kraj i historję i pragnących za pomocą rewolwerów zmienić drogi historycznego rozwoju.** Ani rządowi ani żadnej grupie polskiej opinji społecznej nie uda się uniknąć odpowiedzi i zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji. Wszelkie środki połowiczne na tej drodze będą oznaczały niechęć załatwienia sprawy. Rok, który upłynął dowiódł, że środki przyjęte dotychczas przez rząd polski nie odniosły skutków.

Powtarzamy—zaznaczają „Izwiestja"—że chodzi tu o stanowcze wykorzenienie działalności terorystycznej białej emigracji w Polsce i o to również czy rząd polski naprawdę pragnie tego wykorzenienia. Ostatnio donoszą z Warszawy o szeregu aresztowań i rewizyj w lokalach organizacyj emigracyjnych i mieszkaniach najpoważniejszych działaczy rosyjskich na emigracji. Jeżeli kroki powyższe są początkiem realizacji zamierzonego przez rząd polski planu walki z terorystami białej emigracji to możemy tylko wyrazić swe zadowolenie. Wstrzymujemy się jednak od ostatecznej oceny tych środków dopóty, dopóki nie będą widoczne i cel i rezultaty".

Uroczystości ku uczczeniu pamięci płk. Berka Joselewicza.

Rozpoczął je capstrzyk orkiestr z pochodniami na ulicach Wilna w sobotę wieczorem urządzony przez wojsko oraz organizacje młodzieży żydowskiej — „Makabi" i harcerzy. W niedzielę, o g. 13-ej w synagodze przy ul. Zawalnej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz miasta. Po nabożeństwie odbyła się przed synagogą defilada organizacyj młodzieży żydowskiej oraz szkół, wobec mnogich rzesz niezwykle licznie zebranej publiczności, sprawnie zorganizowana przez członka Komitetu Organizacyjnego uroczystości p. Minikera.

Wieczorem o 17-ej Akademja rozpoczęła się zagajeniem dyr. Studnickiego i „słowem wstępnem" prof. Limanowskiego, który we właściwy sobie sposób płomienne i w kapitalnych rzutach syntetycznych określił postać Berka Joselewicza, jego rolę w dziejach walk narodu polskiego o Niepodległość i współżycie polsko żydowskiem.

„To nie człowiek, który maluje, pisze, mówi o tem co kto robi, ale który sam robił, który krew przelał. Symbol ofiary krwi.

„Otwórzcie oczy" mówił w swojej odezwie do współbraci. To jest zarazem jego testament. Trzeba nam dziś i Polakom i Żydom wzajemnie otworzyć oczy na cały szereg rzeczy, wedle słów Berka Joselewicza.

„Jest on sygnalizacją wielkich rzeczy, wielkich możliwości polsko żydowskiego współżycia.

„Żydowski Bayard. Nie możemy mu tego zapomnieć, że on oddał wszystko, każdą kroplę krwi dla przyszłości Rzeczypospolitej.

„Bóg mu dał być Jej wiernym i iść tą drogą, którą szedł Kościuszko i stygmatyzował go, rzec można, szablami, które go porąbały".

Burzliwemi długotrwałemi oklaskami podziękowano mówcy.

Po przemówieniu prof. Limanowskiego nastąpiły produkcje artystyczne.

Pięknie grała na skrzypcach p. Błochówna, wdzięcznie p. Turgielówna śpiewała pieśni żydowskie i polskie („Pierwsza Brygada"), poczem odczyt o pułk. Joselewiczu wygłosił kand. nauk fil. p. Pajewski, który w zakończeniu swojej prelekcji wezwał obecnych do uczczenia pamięci bohatera przez powstanie, co też uczyniono.

Następnie wystąpił z grona komitetu obchodowego p. Łaskow, znany właściciel zakładu litograficznego i na ręce p. wojewody złożył własnoręcznie przez się wykonany na wydz. sztuki U. S. B. piórkiem na atlasie portret Berka Joselewicza, jako dar dla Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu Akademji śpiewał p. Goldsztejn arję z op. „Żydówka" i pieśni żydowskie m. in. słynny „Kadysz". Na zakończenie orkiestra zagrała specjalnie przez p. Zamsteigmana marsz „Berek Joselewicz".

Na akademji obecni byli oprócz p. wojewody: p. marszałek Senatu prof. Szymański, d-ca obszaru war. płk. Giżycki, kom. miasta płk. Krok-Paszkowski w im. władz miejskich p. wiceprez. Czyż, przedstawiciele organiz. społ. oraz delegacja 3-go p. strzelców konnych (macierzystego, Berka Joselewicza) w nast. składzie: mjr. Myślakowski, porucznicy Polit i Spodenkiewicz, st. wchm. Sendek, wchm. Lindwurm, kpr. Kużacki i st. strzelec Kominez.

Delegacja wręczyła Komitetowi Uczczenia Pam. Pułk. B. Joselewicza następujące pismo od dowódcy pułku:

Człowiek mija, trwają zaś jego dzieła.

Przetrwały też do obecnej doby czyny Pułkownika Berka Joselewicza.

Jest to postać, na której wzorować się powinno nadrastające pokolenie.

W szeregach 3 Pułku Strzelców Konnych Pułkownik Berek Joselewicz otoczony jest szczególną czcią. Jest to stała placówka, w której pamięć po Bohaterze Armji Polskiej pielęgnowana jest ze szczególnem uwielbieniem jego żołnierskich zalet.

Delegacja pułkowa z Zastępcą Dowódcy Pułku majorem Markiem Swistą Myślakowskim da wyraz uczuciom pułku.

Biorąc udział w wojnie „Odrodzenia" 3 Pułk Strzelców Konnych chlubnie nawiązał do tradycji, przekazanych mu z czasów Księstwa Warszawskiego, kiedy to Pułkownik Berek Joselewicz ze swoim nazwiskiem związał piękną przeszłość 3 Pułku Strzelców Konnych.

Życząc jaknajszerszego rozpowszechnienia tak pięknie w naszej historji zapisanej postaci Pułkownika Berka Joselewicza, przesyłam w imieniu pułku życzenia jaknajwiększego powodzenia w toku będącej akcji.

Z wyrazami prawdziwej czci.

Na zakończenie musimy dodać, że była to jedna z piękniejszych i ciekawszych akademji w Wilnie. (sk).

(Ciąg dalszy „Dnia politycznego")

Marszałek Senatu Julian Szymański z małżonką wydali onegdaj wieczorem przyjęcie dla członków Senatu w prywatnych apartamentach marszałkowskich. Członkowie Izby z pp. wicemarszałkami Gliwicem, Hałuszyńskim i Posnerem stawili się niemal w komplecie.

Wieczór urozmaicony był produkcjami wokalno-muzycznemi.

Wczoraj przed południem wojewoda poznański Bniński złożył na ręce p. wicewojewody Nikodemowicza urzędowanie i opuścił swe stanowisko. Równocześnie odbyło się pożegnanie ustępującego p. wojewody przez urzędników województwa, w których imieniu przemawiał wicewojewoda Nikodemowicz. (Pat).

Polsko-litewskie rokowania w Kownie

KOWNO, 8-V. (Pat). Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowań zebrała się dziś o godz. 11-ej min. 20 na swe pierwsze posiedzenie. Po przemówieniach wstępnych, które wygłosili ze strony litewskiej Balutis i ze strony polskiej Hołówko, komisja uchwaliła regulamin swych prac oraz utworzyła dwie podkomisje: 1) bezpieczeństwa, 2) odszkodowań za przeszłość. Komisja zbierać się ma na posiedzenia plenarne codziennie o godz. 10-ej min. 30 i o godz. 5-ej popołudniu, a obradować będzie przy drzwiach zamkniętych. Oficjalnym językiem obrad będzie język francuski, zastrzeżono jednak, iż dyskusja podczas posiedzeń będzie mogła być prowadzona w każdym innym języku, w którym byłoby to dogodne. Prace podkomisyj rozpoczęły się tegoż dnia.

W skład podkomisji pierwszej ze strony litewskiej wchodzą przewodniczący Balutis oraz członkowie Joninas i Jakutis, ze strony polskiej — przewodniczący Hołówko oraz członkowie prof. Makowski, pułk. Myszkowski i Perkowski. Do komisji drugiej ze strony litewskiej weszli — gen. Radus-Zeńkaviczius przewodniczący i pułkownik-lejtenant Kubilus jako członek, ze strony polskiej — Hołówko przewodniczący, Jakubowski zastępca oraz pułk. Myszkowski, kpt. Przybylski, dr. Nowak i Perkowski jako członkowie. Delegacja polska doręczyła delegacji litewskiej w czasie popołudniowego posiedzenia projekt paktu o nieagresji oraz konwencji arbitrażowo-koncyljacyjnej.

KOWNO, 6.V (Ate). Dziś o godz. 4 p. p. przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko wydał przyjęcie dla dziennikarzy litewskich i zagranicznych.

Podczas przyjęcia przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko oświadczył, iż w Królewcu rozpoczęto prace, które kontynuowane są obecnie w Kownie, a zakończą się znów w Królewcu, gdzie po ukończeniu prac wszystkich komisyj, oobędzie się nowe zebranie delegacyj polskiej i litewskiej. Komisje, obradujące w Kownie, będą się zajmować kwestjami czysto technicznemi, pozostawiając na boku zagadnienia polityczne.

W dalszym ciągu swego wywiadu p. Hołówko niejednokrotnie podkreślał, iż Polska nie wykazuje jakiejkolwiek agresywności lub wrogich zamiarów w stosunku do Litwy i żadne niebezpieczeństwo ani ze strony społeczeństwa polskiego, ani ze strony rządu polskiego Litwie nie grozi. P. Hołówko wyraził żal z powodu nieufności, którą Litwini żywią do Polski.

„To, co było dawniej—oświadczył p. Hołówko—nie powinno być przeszkodą w tem, co się stanie w przyszłości. Spory i małe drobiazgi, które stoją stale na przeszkodzie do zgodnego współżycia obu narodów, nie powinny wpłynąć na prace konferencji. Polska nie jest państwem izolowanem—mówi dalej p. Hołówko—lecz tworzy ogniwo w łańcuchu ważnych czynników europejskich. W interesie Polski leży, aby pomiędzy takiemi państwami, jak Niemcy i Rosja znajdowała się nietylko Polska, lecz także i inne państwa niepodległe. Oto dlaczego Polska stoi na stanowisku obrony niezależności Litwy i niema ani jednego wypadku, w którymby Polska wykazała jakąkolwiek agresywność w stosunku do Litwy".

Wyjazd Woldemarasa do Londynu.

KOWNO, 8.V (Pat.) Urzędowa „Lietuvos Aidas" potwierdza wiadomość, że prof. Waldemaras w końcu maja wyjedzie do Londynu. Co do tej wizyty umówił się on z Chamberlainem już w roku zeszłym w Genewie. Waldemaras zaproszony został do wystąpienia z odczytem w Instytucie królewskim dla badania stosunków międzynarodowych.

Trudności niemiecko-litewskich rokowań.

BERLIN, 8.V PAT. Berliner Tageblatt twierdzi, że niemiecko litewskie rokowania gospodarcze w ostatnich dniach miały korzystny przebieg. Jeden z dwóch członków delegacji litewskiej, który pojechał do Kowna po instrukcje p. Norkajtis, powrócił już do Berlina, zaś dyrektor ministerjalny dr. Zaunius w ciągu dnia dzisiejszego ma również powrócić z Kowna do Berlina. Mimo nieobecności p. Zauniusa, rokowania toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu. Główną trudność stanowią kwestje taryfowe oraz sprawa importu bydła i mięsa litewskiego do Niemiec. O ile dałoby się uzyskać porozumienie w tych sprawach, to — zdaniem dziennika — należałoby oczekiwać zakończenia rokowań prawdopodobnie jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

Zatarg japońsko-chiński.

Odpowiedź japońska na notę chińską.

SZANGHAJ, 8 V. (Pat). Odpowiedź japońska na notę protestacyjną chińskiego nacjonalistycznego komisarza Spraw Zagranicznych w sprawie wypadków w Tsi-Nan-Fu odpiera zarzut zamordowania przez żołnierzy japońskich komisarza miejscowego urzędu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zaznacza, że nikt ze znajdujących się tam urzędników chińskich nie poniósł żadnego szwanku. Zresztą komisarz lokalny przed rozpoczęciem walki był nieobecny.

Japonja przystępuje do działań wojennych.

TOKJO, 8.V. (Pat.) Donoszą z Tsi-Nan-Fu, że japońskie dowództwo wojskowe zakomunikowało korpusowi konsularnemu, że możliwe jest, że wojsko japońskie rozpocznie natychmiast działania wojenne. Konsulowie zażądali oddania do ich dyspozycji pociągu międzynarodowego, którym 70-ciu cudzoziemców odjechało do Tsing-Tao. Pociąg ten opuścił Tsi-Nan-Fu w godzinach przedpołudniowych.

Japończycy zajęli punkty strategiczne.

LONDYN, 8.V (Pat.) Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że jakkolwiek nie ogłoszono formalnego stanu wojny, jednak faktycznie wojna istnieje między Japończykami a władzami i armją nacjonalistyczną w Tsi-Nan-Fu. Ostatnie depesze otrzymane stamtąd przez Tokio donoszą o zaciętych walkach między wojskami japońskiemi i chińskiemi, po których Japończycy zajęli szereg punktów o znaczeniu strategicznem w Tsi-Nan-Fu.

Dalsza ekspedycja wojsk japońskich.

TOKIO, 8.V (Pat). Gabinet postanowił wysłać do Chin całą dywizję piechoty. Zezwolenie mikada na to zarządzenie wydane będzie zapewne jutro. Na stopie wojennej dywizja piechoty wynosi 15—20.000 ludzi.

Ameryka ostrzega Japonję.

LONDYN, 8.V (Pat). Ambasador Stanów Zjedn. w Tokio oświadczył rządowi japońskiemu, iż rząd amerykański spodziewa się, że Japonja nie ucieknie się do przedwczesnych represyj.

Donoszą tu, że ministrowie amerykańscy zaznaczyli wczoraj, iż Stany Zjednoczone w każdej chwili gotowe są wysłać na obsadzenie obszarów chińskich tyle oddziałów wojskowych, ile ich wyszle Japonja. W amerykańskich kołach rządowych panuje zaniepokojenie z powodu sytuacji, jaka ostatnio się wytworzyła. Zwłaszcza ze względu na znaną wrażliwość amerykańskiej opinji publicznej, mają być podjęte próby pośrednictwa w zatargu pomiędzy Chinami a Japonją.

W Rumunji spokój.

Zdementowanie wiadomości o rozruchach w Rumunji.

BERLIN, 8. V. (Pat.) „Berliner Tageblatt" ogłasza oświadczenie poselstwa rumuńskiego w Berlinie zaprzeczające, na podstawie otrzymanych dziś z Bukaresztu wiadomości, wszelkim pogłoskom o rzekomych rozruchach i starciach między chłopami a wojskami rumuńskiemi oraz o rzekomym marszu chłopów na Bukareszt. Poselstwo rumuńskie zaprzecza przytem również wiadomości, jakoby granica rumuńska była zamknięta.

Aresztowanie korespondenta za fałszywe wiadomości.

BERLIN, 8. V. (Pat.) Jak donosi „Vossische Zeitung", policja rumuńska aresztowała bukareszteńskiego korespondenta dzienników koncernu Ulsteina p. Cazana pod zarzutem rozpowszechniania tendencyjnie fałszywych wiadomości o obecnej sytuacji w Rumunji.

W państwie czerwonem — „Niech żyje król".

MOSKWA, 8.V (Pat.) W tutejszym Wielkim Teatrze odbyło się z niezwykłem przepychem przedstawienie galowe na cześć króla i królowej Afganistanu. Na widowni był prezes CIK. Kalinin w otoczeniu Cziczerina, Woroszyłowa, Łunaczarskiego, Karachana, Budiennego. Loże i piętra zajęli członkowie korpusu dyplomatycznego. Publiczność zgotowała gorącą owację parze królewskiej.

Prace Sejmu.

Sprawa „Dziennika Ustaw" w Sejmie.

WARSZAWA, 8-V. (Pat). Połączone sejmowe komisje prawnicza i konstytucyjna pod przewodnictwem posła *Pierackiego* (B. B.) obradowały dziś nad wnioskiem PPS w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącego wydawania Dziennika Ustaw. Sprawozdawca poseł *Lieberman* (PPS) wyjaśnił, że komisja prawnicza uchwaliła zwrócić się do komisji konstytucyjnej o wypowiedzenie swej opinji, czy projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta o Dzienniku Ustaw i jego treść są zgodne z konstytucją i czy mogą stanowić podstawę do dalszych narad i do uchwały Sejmu. Chodzi o to, że art. 44 Konstytucji przewiduje wyraźnie uchylenie przez Sejm rozporządzenia Prezydenta. Tego postanowienia w dekrecie nie uwzględniono, a zatem rząd nie miałby obowiązku ogłaszać takiej uchwały w Dzienniku Ustaw.

Wnioskodawcy i referent stoją na stanowisku, że ponieważ Konstytucja przewiduje uchylenie dekretu przez Sejm, więc Sejm obowiązany jest taką uchwałę zarejestrować i podać do wiadomości publicznej. Referent opierając się na tekście art. 44 Konstytucji zbija tezę jakoby Sejm nie miał prawa uchylać dekretu Prezydenta i jakoby do tego uchylenia potrzebna była współpraca Senatu. Po dłuższych wywodach stawia wniosek, aby komisja konstytucyjna wyraziła opinję, że wniosek P. P. S. o nowelizacji rozporządzenia Prezydenta o Dzienniku Ustaw jest zgodny z Konstytucją i jako taki może stanowić podstawę do dalszych narad i do uchwały Sejmu. *Wice minister Sprawiedliwości Car* w przemówieniu podtrzymuje stanowisko rządu i stwierdza, że autentycznej interpretacji ust. 7 art. 44 Konstytucji dotychczas niema.

Trybunału konstytucyjnego bowiem jeszcze nie posiadamy, a wyrok Sądu Najwyższego nie jest jeszcze ogłoszony. Mówca przypomina, że w r. 1923 ówczesny premjer Grabski uzyskał od Sejmu pewne pełnomocnictwa i rozporządzenia jego na mocy tych pełnomocnictw wydane mają moc ustawy. Uchylenie ich jest możliwe także tylko w drodze ustawy i nie było to nigdy przez nikogo kwestjonowane. W roku 1926 nastąpiła nowelizacja Konstytucji pod hasłem rozszerzenia uprawnień władzy wykonawczej. Prezydentowi Rzeczypospolitej dano prawo rozwiązywania Sejmu i wydawania dekretów z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego, nie są to więc akty ani prowizoryczne ani warunkowe. Gdyby więc nawet uznać, że rozporządzenia te mogą być uchylone drogą zwykłej uchwały, byłoby to krokiem wstecz i contradictio in adiecto. Faktem jednak jest, że sprawa jest sporną, bo tekst ustawy nie jest jasny. Rozróżniając uchwały od ustaw, Sejm wydaje uchwały w zakresie działalności administracyjnej, a nie ustawodawczej. Do rozporządzenia Prezydenta mającego moc ustawy musi być stosowany tylko tryb ustawowy. Ustawodawca nie chciał uczynić wyłomu w tej zasadzie, bo wszędzie gdzie wyłączył udział Senatu zaznaczył wyraźnie, że rozstrzygnięcie może zapaść „tylko uchwałą Sejmu" lub „własną uchwałą Sejmu".

W zakończeniu wice-minister zaznaczył, że ze sprawą tą wiążą się pewne momenty polityczne, które jednak nie rząd wysunął. Rząd ustosunkował się do niej rzeczowo, bowiem niema w tem najmniejszego interesu politycznego. Rząd przywiązuje do tego wagę, by inny był tryb przy traktowaniu uchwał a inny przy ustawach i w imię pewnej trwałości rząd obstaje przy swoim poglądzie. Następny mówca przedstawiciel Prezydjum Rady Ministrów oświadczył, że rząd podtrzymuje całkowicie swe stanowisko wyrażone w odpowiedzi prezesa Rady Ministrów na pismo marszałka Sejmu z września 1927 r.

Przedstawiciel rządu *p. Kuczyński* dowodził, że, aby rozporządzenie mogło być uchylone zwykłą uchwałą Sejmu, musiałoby być zupełnie wyraźnie bezpośrednio lub pośrednio wyrażone w Konstytucji. *Poseł Polakiewicz* (B. B.) oświadczył, że klub jego stoi na stanowisku wzmocnienia władzy i autorytetu Głowy Państwa. Dekrety prezydenta powinny mieć równą moc prawną jak ustawy. W dalszej dyskusji zabierali głos *posłowie Rataj, Trąmpczyński, Krzyżanowski, Graliński, Komarnicki.* W końcu przedstawiciel Prezydjum Rady Ministrów zaznacza, że obniżanie wartości rozporządzeń Pana Prezydenta jest niesłuszne, gdyż były one uzgodnione z różnemi czynnikami i badane przez radę prawniczą. Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 tej rano.

Obrady nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P.

WARSZAWA, 8. V. (Pat.) Komisja budżetowa Sejmu obradowała dzisiaj nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. Przemawiał najpierw poseł *Celewicz* (klub ukraiński) przedstawiając postulaty stronnictwa ukraińskiego, a w zakończeniu oświadczył, że klub jego nie ma zaufania do ministra Oświaty i głosować będzie przeciwko budżetowi. Mówca wniósł skreślenie kwoty 10 miljonów na wychowanie fizyczne oraz całej kwoty, przeznaczonej na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

Następnie minister *Dobrucki* udzielał wyjaśnień w sprawie stawianych Ministerstwu W. R. i O. P. zarzutów co do nierównomiernego rzekomo traktowania szkolnictwa innych narodowości w porównaniu ze szkolnictwem polskiem. Minister podkreślił, że najlepszą formą szkolnictwa na terenie mieszanym są szkoły utrakwistyczne.

Poseł *Gruenbaum* (klub żydowski) wystąpił z zarzutami pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. nie uwzględniania rzekomo w należytej mierze potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Mówca przyznał jednakże, że prywatne szkolnictwo powszechne dzięki wydanym ostatnio przez ministerstwo okólnikom zostało należycie uregulowane. Mówca wnosi o podniesienie sumy przeznaczonej w budżecie na wyznanie mojżeszowe o jeden miljon złotych.

Poseł *Krzyżanowski* (Bezp. Blok) omawiał w ogólnych zarysach budżet Ministerstwa W. R. i O. P., zaznaczając, że budżet ten pod względem formalnym nie jest zupełny zarówno po stronie dochodów jak również po stronie wydatków mianowicie nie uwzględniono w tym budżecie wpływów z opłat szkolnych i wpływów z dopłat do patentów, które to dopłaty idą na prywatne szkolnictwo zawodowe. Poseł *Dąbski* (stron. chłops.) podkreśla, że budżet tego ministerstwa jest niedostateczny poczem zgłosił szereg wniosków.

Następne posiedzenie komisji w środę 9 b. m. o g. 10.30 przedpoł.

Budżet M-stwa Rolnictwa w komisji senackiej.

WARSZAWA, 8.V (Pat). Senacka komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniach 7 i 8 maja rozpatrywała budżet Min. Rolnictwa. Min. *Niezabytowski* w godzinnem swem przemówieniu przedstawił stan prac w dziedzinie rolnictwa, podkreślając ze specjalnym naciskiem pozycje w budżecie przeznaczone na popieranie meljoracyj rolnych. Minister zwrócił również uwagę na szkolnictwo rolnicze, na który to cel powiększono kredyt zgórą o półtora milj. zł. Wreszcie p. minister nadmienił, że w porównaniu do preliminarza r. zeszł. przewidziany jest dochód budżetu 24%.

Następnie przemawiali ref. *Dąbski* (BB) szereg mówców. Referent zaznaczył, że wnioski do budżetu M-stwa Roln. nie mogą być zgłoszone ze względu na to, że jeszcze budżet nie został definitywnie w Sejmie uchwalony. Głosowanie nad samym budżetem i ewentualnymi wnioskami będzie mogło nastąpić dopiero po nadesłaniu uchwalonego budżetu przez Sejm. Obrady komisji trwają nadal.

Kronika telegraficzna.

= **Pogłoski o zabójstwie prezydenta Venezueli krążą w Nowym Jorku. Pogłoski te nie są jednak sprawdzone.**

Z Litwy Kowieńskiej.

Duchowieństwo zdala od polityki. „Lietuvos Aidas" donosi ze źródła poinformowanego, że biskupom litewskim podczas ich pobytu w Rzymie dano ze strony Watykanu do zrozumienia, że duchowieństwo litewskie winno trzymać się zdala od polityki. (Pat).

Dyrektor Banku Rolnego kontrolerem państwowym. Prezydent republiki litewskiej zatwierdził nominację dyrektora Banku Rolnego Matulajtisa na kontrolera państwowego. (Pat).

Epidemja tyfusu. Na terenie Litwy w rejonie Olity, Marjampola, Wołkowyszek i Kowna wybuchła epidemja tyfusu. W obawie przed rozszerzeniem się tej choroby w wielu szkołach wiejskich wstrzymano zajęcia.

Odbudowa zniszczonych podczas wojny gospodarstw rolnych w Wileńszczyźnie.

Z wyniku siedmioletniej prawie akcji odbudowy kraju do dnia dzisiejszego odbudowano na terenie województwa wileńskiego — 50208 zabudowań. Z liczby odbudowanych przypada na powiat wilejski i mołodeczański 20.054 budowli, na pow. oszmiański 12091, brasławski 7117, święciański 2609, postawski 2161, wileńsko-trocki 3638, dziśnieński 2538. Jednak pomimo w dosyć szybkiem tempie posuwającej się akcji odbudowy, dotychczas na terenie województwa odbudowano 33 proc. zniszczonych gospodarstw. Tak naprzykład dotychczas w ziemiankach i prowizorycznych barakach znajduje się 3095 rodzin.

Giełda warszawska z dn. 8.V. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.90—8.88
Belgja	124.51—124,20
Holandja	359.70—358,80
Londyn	43,51—43,40
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35.10—34,01
Praga	26.41—26,35
Szwajcarja	171,82—171,39
Wiedeń	125.44—125,13
Włochy	47,00—46,88

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

48 dzień procesu „Hromady".

Taktyka Hromady.

Wczoraj przemawiał w dalszym ciągu rzecznik oskarżenia pprok. *Rauze*. Taktyka „Hromady" — mówi — on była znakomita. Posługiwanie się nieodpowiedzialną demagogją spowodowało w głównej mierze tak niespodziewanie szybki rozrost Hromady. Wszędzie i zawsze występuje pierwiastek ziemi, którą otrzymają ci, co wstąpią do Hromady, a prawie nigdzie nie mówi się o odzyskaniu niepodległości Białejrusi. Nie prowadzi się roboty narodowo-uświadamiającej. Poseł Jerzy Sobolewski jest przecie Rusjaninem. Rozwój „Hromady" wpłynął równocześnie na wzrost przestępczości. Na terenie jednego tylko woj. wileńskiego było 1000 spraw administracyjnych. A czy policja nie była zdemoralizowana? Bili policjantów — wypędzali ich, a oni nie reagowali. Nie chcieli bowiem dopuścić do splamienia munduru. Zatraca się pojęcie co wolno i czego nie wolno. I nic dziwnego, że wszystkie organizacje społeczne, sejmiki powiatowe zwracają się do władz centralnych z memorjałami o konieczności likwidacji „Hromady". Robi to prasa polska od lewicy do ultra prawicy.

Mnie się wydaje, że nie można mówić, iż w tragiczną noc 14 — 15 stycznia 27 r. dokonano gwałtu. Był to ze strony państwa akt samoobrony.

Sprawa Guryna.

Zamordowany w mieście stołecznem tego kraju M. Guryn jest tragedją działalności Kominternu na naszych ziemiach. On zajmujący wysokie stanowisko w hjerarchji sowieckiej był wtajemniczony w arkana polityki międzynarodowej Kominternu. On wiedział, że w Mińsku w wyższych zakładach naukowych białoruskich po białorusku nie uczą, wiedział, że przeprowadzono tylko 30 proc. białorutenizacji; wiedział, że jest straszny głód ziemi; wiedział o procesach listopadowych; on znał partję i ludzi.

Guryn — Taraszkiewicz.

Czy znał Taraszkiewicza i Łuckiewicza? Sądzę, że tak. Chciał on bowiem publicznie wystąpić na zjeździe w Grodnie, lecz dokonano zamachu, chciał drugi raz publicznie wystąpić, lecz zdołał jedynie złożyć przysięgę. Powiedziano mnie że mógł Taraszkiewicz czuć do mnie urazę, że nazwałem go „młodym barbarzyńcą". Lecz przecie Taraszkiewicz to uczeń prof. Polaka Bodouin de Courtenay. On z zachwytem wczytuje się w poezję polską—on nie był wtedy tym, kim jest dziś. Taraszkiewicz współpracujący w organizacjach polskich razem z twórcą Chadecji pos. Bittnerem, nauczyciel polskiego gimnazjum ś-go Stanisława, piszący pracę doktorską o stylu i fonetyce Ławrentjowskiej Letopisi, później wice dyrektor departamentu w Polsce, jest ambitnym, o wybujałej indywidualności politykiem. Śp. Guryn powiedział, że Taraszkiewicz miał siedem piątków w tygodniu. Nic dziwnego, że pewnego piątku trafił w ręce Wielkiego Mistrza.

Niektórzy z pośród oskarżonych nie należą do „Hromady", jak Łuckiewicz, Sznarkiewicz, Kowsz. Lecz wysoki Sądzie—pamiętamy o zasadniczem pytaniu skierowanem do judykatury rosyjskiej w r. 1909. Kto z nas nie zna sprawy Azefa, członka rewolucyjnej partji rosyjskiej i prowokatora. Zdemaskował go Burcew, przy udziale Łopuchina—dygnitarza służby bezpieczeństwa.

Czy Łopuchin był uczestnikiem zbrodni z art. 102 cz. 2 K. K? Łopuchin ujawnił tajemnicę, wiadomą mu z tytułu zajmowanego stanowiska. Takie świadome współdziałanie, to udział w stowarzyszeniu, odpowiedziała judykatura rosyjska. To czyż Wysoki Sądzie — oskarżeni siedzący na ławie oskarżonych nie będą odpowiadali z art. 102 cz. 2 K. K.?

Konkluzja.

Odwieczna tragedja Polski powtarza się. Jeszcze wielki korsykanin nie kodyfikował zdobyczy rewolucji, a już likwidowali Polskę kupieni przez ambasadora rosyjskiego posłowie Rzeczypospolitej. Czy historja w tej chwili nie powtarza się? Wysoki Sądzie w tej chwili widzę blady obraz Polski ze stygmatem boleści na twarzy, na który czyhają ludzie ze sztyletami — poznaję tych ludzi — to są oskarżeni. Trzeba to niebezpieczeństwo Wysoki Sądzie przykryć tak, jak Grecy w dni niebezpieczeństwa przykrywali piękne posągi swych bogów.

Mowa pprok. Kałapskiego.

Wysoki Sądzie! Zadaniem mojem jest zobrazować akcję wywrotową „Hromady" na terenie 4 województw. Powstaje pytanie dlaczego ta akcja zakrojona przez legalną „Hromadę" znalazła oddźwięk wśród ludności, tak, że w stosunkowo krótkim czasie liczyła zgórą 87 tys. członków. Ma to źródło w inwazji bolszewickiej r. 1920, w ciągu których miesięcy zaszczepienia haseł bolszewickich w okresie band dywersyjnych. Nie darmo jeden z wybitnych komunistów powiedział: „Być może odejdziemy, ale trzaśniemy tak, że Europa zatrzeszczy". Czasy Gonty i Żeleźniaka wracają. Powtarzają się napady na dwory, pościgi i miasteczka. Stan „hulaj pola" zmienił się po stworzeniu przez K. O. P. i zdawało się, że możemy odetchnąć i ustaw dotyczących mniejszości. Lecz oto w r. 1925 następuje rozłam w poselskim klubie białoruskim. 12 maja — dziwnym zbiegiem okoliczności dowiadujemy się o powstaniu programu Biał. Wł. Rob. Hromady. Świad. b. pos. *Chomiński* powiedział, że on się nie obawiał rozwoju „Hromady", lecz to mówił polityk. Pytano tu policjantów, jak pan mógł pozwolić na wygłaszanie takich haseł. Nie chciałem splamić munduru brzmiała odpowiedź. Osk. Kot mówił, że zaczyna się zaparzanie drożdży.

Działalność Hromady na terenie powiatów.

Pow. nowogródzki. Na terenie pow. nowogródzkiego było 228 hurtków i 5623 członków. Spotykamy się tam z działalnością 2 osób—mianowicie *Klaudji Choćko i Jana Koźmicza.* Są to znani działacze komunistyczni, członkowie K.P.B.Z. Uprawiają oni antypodatkową agitację — urządzają demonstracje komunistyczne i t. d.

Pow. stołpecki. Następnie omawia pprok. działalność „Hromady" na terenie pow. stołpeckiego, charakteryzuje oskarżonego *Miskiewicza*, który był podejrzany o przynależność do K.P.B.Z.

Pow. wilejski. Na terenie pow. wilejskiego działał *osk. Antonowicz*, sekretarz powiatowego komitetu Hromady. Rozszerzał on antypaństwowe hasła, podburzał do powstania i t. d. Antonowicz pozostawał w kontakcie z władzami państwa ościennego.

Pow. dziśnieński. Na terenie pow. dziśnieńskiego akcja Hromady rozwija się najwcześniej. Było w tym powiecie 10286 czł. i 159 hurtków. *Osk. Sokołowski* zwykły członek „Hromady" zajmuje poważne stanowisko dyrektora oddziału banku w Głębokiem. *Osk. Stocik* był sekretarzem pow. komitetu „Hromady". To przecie Stocik mówił na zebraniu, że Miotła będzie wojewodą przyszłym, a na starostę dziśnieńskiego był wyznaczony Nikiforowski. Oficer wywiadowczy K. O. P-u ustala łączność Stocika z osobami pociągniętymi do odpowiedzialności za szpiegostwo. U Stocika znaleziono podczas rewizji dwie odezwy pod siennikiem z żądaniem amnestji. *Osk. Nikiforowski* szybko zmienia orjentację myśląc, że uzyska zmianę środka zapobiegawczego. Czynił to w sposób bardzo nieładny, kosztem drugiego współoskarżonego towarzysza. On zaleca składać skargi na policję, nauczycieli i mówi, że bilet „Hromady" jest przepustką do Rosji Sow. Był on nietylko członkiem „Hromady" lecz i K. P. B. Z. Nikiforowski przecież posyła Szulgę do G. P. U. w Połocku i płaci mu po 6 dol.

Osk. Łabuńko—organizuje 20 hurtków. Namawia osadnika Pawlucia, by ten do roboty „Hromady" wciągnął oficerów K. O. P-u. Podczas przeprowadzania rewizji i aresztowania oskarżonego, on mówi do policjantów *„a my was usio roŭna pieramožam"*. Na terenie pow. dziśnieńskiego działali jeszcze *osk. Szewiel* i *osk. Smobiło.*

Pow. słonimski. Ten powiat ma 4754 czł. i 167 hurt. Osk. Szymon Sawaniec jest sekr. powiat Komit. Hromady. Należy on od r. 1925 do KPZB. Urządza zebrania nielegalne w lesie, mówi na nich o broni. Prócz niego działają tu jeszcze osk. *Jakubczyk, Siniak* i osk. *Marczuk.*

Pow. grodzieński. Pow. grodzieński liczył 5,519 czł. 220 hurt. Osk. Jakimowicz o którym Guryn mówił, że jest korespondentem nielegalnych pism komunistycznych jest prezesem komit. powiat. Od niego pochodzi inicjatywa wysłania listu powitalnego do przebywającego w więzieniu pos. Barana. Osk. Poddabik karany za działalność komunistyczną — zbiera składki na więźniów politycznych. Osk. Balicki jest mężem zaufania „Hromady" zaleca głosować na komunistów podczas wyborów Kasy Chorych. Osk. Szuszkiewicz, prezes pow. Kom. Hromady po Babickim bierze udział w konferencji KPZB w Brzostowicy. U osk. Draguna, znaleziono strzelbę, o której ekspert kpt. Wołowicz stwierdził, że z niej można strzelać do grubszej zwierzyny. Kto jest tą grubszą zwierzyną, wie chyba dobrze sam osk.

Pow. sokolski. Ten powiat liczy 300 czł. 18 hurtków, a osk. *Giełda* przejawiał w nim najczynniejszą działalność. Działali tam pozatem osk. Zdaniuk, Białomyzy i Kozicz. Ten ostatni w sposób drwiący wyrażał się o Prezydencie Rzeczypospolitej.

Pow. prużański. Na terenie tego pow. działali *oskarżeni Kołpak, Gmyr i Potapczuk.* Ich działalność występna polegała na zbieraniu ofiar na więźniów politycznych i prowadzeniu antypodatkowej kampanji. Podczas rewizji znaleziono u nich kompromitujące listy.

Pow. lidzki. Na terenie pow. lidzkiego działali oskarżeni *W. Sałygo, W. Krupica i J. Marmysz.* Sałygo nawoływał do skasowania granicy polsko sowieckiej, występował przeciw osadnictwu i agitował za utworzeniem rządu włościańsko-robotniczego.

Pow. wołkowyski. Działali tu *oskarżeni Szkodzicz Bazyli i Potocki Aleks.* wychwalali oni ustrój sowiecki—mówili o mającem wybuchnąć na wiosnę powstaniu i pomocy, jakiej udzieli Rosja Sow. U osk. Charkiewicza—znaleziono mocno kompromitujący go list, pisany z wojska, w którym pisze, że wkrótce powstanie rząd robotniczo-włościański.

Dziś zakończy swoje przemówienie pprok. Kałapski i do głosu dojdzie pierwszy obrońca—mec. Smiarowski.

Wieści i obrazki z kraju.

O ustalenie programu gospodarczego wojew. nowogródzkiego.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

W dniu 7 b. m. pod przewodnictwem woj. Beczkowicza rozpoczęły się w Nowogródku obrady konferencji celem ustalenia programu gospodarczego województwa nowogródzkiego.

Na konferencję przybyli z Warszawy szef gabinetu prezesa Rady Min. Józewski, naczelnik Wydziału w Min. Spraw Wewn. Paciorkowski, dyr. Banku Gospod. Krajow. gen. Górecki, dyr. depart. w M-stwie Rolnictwa Czekanowski, dyr. Banku Rolnego w Wilnie Maculewicz, posłowie Taurogiński i Rdułtowski, oraz szereg przedstawicieli sfer gospodarczych i przemysłowych.

Na konferencji ogólnej wygłosili referaty naczelnik wydziału samorządowego Bogatkowski i dyr. Okr. Dyr. Robót Publ. Zubelewicz, poczem przemawiali dyr. B. G. Kr. gen. Górecki i dyr. Narbutt.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto obrady w komisjach specjalnych: rolnej i przemysłowej.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w numerze jutrzejszym.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— Święto 3-go maja. Komitet Obchodu 3 go maja w Grodnie na dzień ten wydał odezwę rozrzuconą w olbrzymiej ilości i nawołującą do licznego wzięcia udziału w uroczystości.

Program obchodu objął właściwie dwa dni.

2-go maja o godz. 4 p. p. została urządzona akademja okolicznościowa w teatrze Miejskim dla młodzieży klas niższych, która wypełniła oczywiście teatr po brzegi.

W tym samym czasie zostały wygłoszone we wszystkich oddziałach wojskowych garnizonu grodzieńskiego pogadanki o Konstytucji 3 go maja.

O godz. 7 min. 50 odbył się uroczysty apel oddziałów garnizonu na placu Wolności, a o godz. 8 min. 15 capstrzyk.

Gmachy rządowe, samorządowe, domy prywatne pięknie udekorowane i iluminowane barwnemi lampkami elektrycznemi.

3 maja po nabożeństwach w świątyniach wszystkich wyznań zaczęli się gromadzić grodnianie za miastem na placu Kościuszkowskim (stadjon), gdzie odbyła się uroczysta msza polowa, na którą prócz wojska, organizacyj społecznych i szkół chrześcijańskich przybyły wszystkie bez wyjątku szkoły żydowskie, co zasługuje na specjalne podkreślenie.

O godzinie 1-ej przewinął się ulicami Grodna barwny pochód młodzieży szkolnej. Za szkołami szli przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych, wojskowych, samorządowych, instytucyj i organizacyj społecznych.

O godz. 1 m. 30 po poł. Dowódca O.K. III gen. Litwinowicz przyjął defiladę oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego. Ogólne zainteresowanie budziły oddziały p. w., z pośród których świetnie prezentowały się świeżo powstałe Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Strzelecki, dalej hufce szkolne, harcerze i straż pożarna.

O godz. 3 ej p. p. odbyło się bezpłatne przedstawienie w kinie „Palace" dla młodzieży szkół powszechnych. W godzinę później przedstawienia we wszystkich kinach dla żołnierzy. Równocześnie rozpoczyna się zabawa ludowa w ogrodzie miejskim, połączona z koncertem orkiestr wojskowych. W tym samym czasie odbywają się pokazowe ćwiczenia straży pożarowej.

Dla najmłodszych milusińskich z ochronek polskich, rosyjskiej, białoruskiej i żydowskiej zorganizowano wspólną zabawę połączoną ze „słodkim" podwieczorkiem.

Uroczystości 3-cio majowe zakończone zostały przedstawieniem w Teatrze Miejskim dla młodzieży szkół średnich przedstawieniem dla żołnierzy w „Domu Żołnierza", a następnie zabawą taneczną dla zawodników „Marszu Majowego" wreszcie przedstawieniem galowem w Teatrze Miejskim. Naogół program był tak obfity, że kto chciał być wszędzie, nie mógł zdążyć nigdzie.

w. p.

— II Marsz Majowy. Po raz drugi został urządzony staraniem Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Grodnie marsz drużyn szlakiem Białystok — Grodno. Trasa marszu wynosi 82 klm.

Nagród przewidziano bardzo wiele:

1. Puhar—nagroda przechodnia Związku Strzeleckiego Okręgu Grodzieńskiego.
2. Puhar przechodni Państwowego Urzędu W. F. i P. W. przeznaczony wyłącznie dla zwycięskiej drużyny Związku Strzeleckiego.
3. Puhar przechodni p. wojewody białostockiego.
4. Puhar przechodni Komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego Grodno Stanisława Hochfelda i 9 innych, a oprócz tego 6 kompletów po 13 żetonów złotych, srebrnych i bronzowych dla pierwszych drużyn zwycięskich.

Udział w „Marszu Majowym" zgłosiło 20 drużyn, a mianowicie: 41 p. p., 5 p. p. Leg., 77 p. p., 81 p. p. 76 p. p., 41 p. p., 21 Baon K. O. P., 22 Baon K. O. P., Policja Państwowa w Grodnie, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Strzelecki Wilno, Związek Strzelecki Nowogródek, Związek Strzelecki Grodno, Związek Strzelecki Grajewo, Związek Strzelecki Sokółka, Związek Strzelecki Wołkowysk.

Jednakże faktycznie do zawodów stanęło tylko 15 drużyn, z pośród których 5 w czasie marszu odpadło.

Pierwsze miejsce w marszu zdobyła drużyna 42 pp., przebywając trasę 82 klm. w 9 godz. 35 min. 15 sekund. (Przeciętnie klm.—7 m. 01 sek.). Drugie miejsce—drużyna Związku Strzeleckiego. Czas 9 godz. 52 min. 4 sek. (Przeciętnie klm.—7 m. 13 sek. Trzecie miejsce—drużyna 22 K. O. P. Czas 10 godz. 9 min. 13 sek. (Przeciętnie klm.—7 m. 25 sek. Czwarte miejsce—drużyna 3 Baonu Sanitarnego w Grodnie. Czas 10 godz. 19 min. 7 sek. (Przeciętnie klm. 7 m. 32 sek.) Piąte—drużyna 76 p. p. Czas 10 godz. 24 m. 55 sek.) (Przeciętnie klm. 7 m. 37 sek.).

Dzięki niestrudzonym wysiłkom organizatorów, a zwłaszcza komendanta okręgu Związku Strzeleckiego kpt. Hochfelda marsz wypadł wspaniale. Organizacja strzelecka zdaje egzamin swej dojrzałości.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA:

— W obronie dyr. Czapkiewicza. Absolwenci gimnazjum państwowego w Starych Święcianach w liczbie 22 przesyłają nam list, występujący w obronie ich dyrektora p. Bronisława Czapkiewicza, któremu opinja święciańska zarzuca winę za pewne niedomagania, jakie dają się zaobserwować w gimnazjum, a jakie ze szczególną wyrazistością miały wystąpić w czasie tragicznego wypadku z uczniem tegoż gimnazjum Kazimierzem Kiełczewskim. Kwintesencję tego listu zamieszczamy poniżej.

Wspomniani absolwenci stwierdzają swoimi podpisami: że dyr. Bron. Czapkiewicz w żadnym wypadku nie może być odpowiedzialnym „za niepoczytalny krok ucznia desperata", że jako b. uczniowie tego zakładu naukowego stykali się z dyr. Czapkiewiczem w ciągu ośmiu lat i poznali go z jak najlepszej strony, że dyr. Czapkiewicz położył ogromne zasługi w doprowadzeniu gimnazjum świeciańskiego do wysokiego poziomu. Zorganizował bowiem cały szereg dodatnich imprez, jakich szczególny brak dawało się odczuwać za poprzedniego kierownictwa.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— Wielka kradzież. W dniu 3 b. m. podczas nieobecności domowników nieznani sprawcy skradli z mieszkania Idalji Roszczyc zam. w Łużkach 4.000 zł. w gotówce i 850 rubli ros. złotem, oraz biżuterję wart. 12.000 zł.

— Samobójstwo pastucha. W dn. 4 b. m. zaginął Michał Kostrycz, lat 12 m-c wsi Mrozy, gm. jaznienskiej. Jak stwierdzono, Kostrycz z obawy przed karą za zaginięcie krów pozostających na jego pieczy, udał się nad rzekę Ałtę i tam prawdopodobnie popełnił samobójstwo przez utonięcie, gdyż tegoż samego wieczora znaleziono porzucone na brzegu kożuch czapkę i bicz. Poszukiwania bez wyniku.

KRONIKA OSZMIANSKA.

— Pożar w Oszmianie. Onegdaj w Oszmianie na ul. Holszańskiej 38 u niejakiej Władysławy Kozłowskiej wybuchł pożar. Spaliło się kilka zabudowań. Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie pożar powstał na skutek podpalenia przez bawiące się ogniem dzieci.

KRONIKA.

Środa 9 maja.

Dziś: Grzegorza N.
Jutro: Izydora Or.
Wschód słońca—g. 3 m. 38
Zachód „ g. 19 m. 44

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 8. V. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 750. Temperatura średnia +16° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy. Pogodnie. W nocy deszcz. Minimum na dobę +9° C. Maksimum + 20 C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

KOSCIELNA

— Powrót z wizytacji J. E. arc. Jałbrzykowskiego. Jak się dowiadujemy, J. E. arc. Jałbrzykowski bawiący od dłuższego czasu na wizytacji poszczególnych parafij archidjecezji wileńskiej, w pierwszej połowie czerwca powraca do Wilna.

OSOBISTE.

— Jubileusz prof. dr. Stanisława Władyczki. W dniu wczorajszym, ściśle grono uczniów i przyjaciół podejmowało prof. dr. Stanisława Władyczko obiadem w Georges'a, łącząc obchód dnia imienin prof. Władyczki z 25-leciem jego pracy naukowej i lekarskiej.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego" składa na tem miejscu swe serdeczne życzenia dostojnemu Jubilatowi, jako najbardziej zasłużonemu organizatorowi Uniwersytetu Wileńskiego, cenionemu profesorowi i działaczowi na niwie społecznej.

URZĘDOWA

— O czystość osiedli i dróg wiejskich. W dniu 9 maja w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się konferencja w sprawie utrzymania w porządku i czystości osiedli i dróg wiejskich. W konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych fachowych wydziałów.

MIEJSKA.

— Barbarzyństwo czy karygodne niedbalstwo. Rok rocznie na wiosnę, Magistrat m. Wilna zmusza nas do zaatakowania go w obronie drzew, które nigdy nie cieszyły się specjalną jego opieką i są niszczone w sposób jak najbardziej barbarzyński.

Oto jeszcze jeden przykład magistrackiej „opieki" nad drzewostanem m. Wilna. Między kościołem Bernardyńskim, a mostem przez Wilenkę łączącym Zarzecze z m. Wilnem, rosła piękna kępka kasztanów, upiększających śliczny zakątek brzegu Wilenki i wejścia do ogrodu Bernardyńskiego koło miejskiej stacji wodociągowej.

Piszemy rosły, gdyż w dniu wczorajszym z niewiadomego rozkazu ścięto 20 kasztanów, pozostawiając pusty placyk i 2 aleje równoległe do ulicy św. Anny i kościoła Bernardyńskiego. Na zapytanie nasze, skierowane do jednego z „kierujących" pracami, otrzymaliśmy odpowiedź, iż ścina się te drzewa, dlatego, że.... kasztany są chore na „koznik". Oczywiste kłamstwo, gdyż choroba ta kasztanów się nie ima—a więc mamy do czynienia z nowem barbarzyństwem, które dzieje się na rozkaz z góry. —Ale czyj?

Wątpimy, by to mógł być rozkaz kogoś z pośród prawdziwych ojców naszego miasta i przypuszczamy, iż rozkaz wycięcia ślicznych, nikomu nie zawadzających kasztanów — wyszedł od nieorjentującego się pomniejszego urzędnika miejskiego.

Trudno sobie wyobrazić, by w wojewódzkiem mieście, posiadającem wydział kultury i sztuki Tow. Ochrony Przyrody i tyle poważnych i cenionych ludzi, dbających o piękno naszego Wilna,—mogły się podobne dziać barbarzyństwa.

A może wycięto te kasztany na... opał, dla bezrobotnych, czy urzędników miejskich?

Naprawdę, przy takiej dewastacyjnej gospodarce (Trynopol, Zakret i t. d.) — naszego Magistratu i ludzi „odpowiedzialnych"—wszystkiego się można spodziewać.

Oburzeni tem nowem barbarzyństwem apelujemy do wszystkich powołanych do pieczy nad pięknem miasta, przyrodą i t. d., by sprawę tą wyjaśnili, by stwierdzili kto wydał ten rozkaz i jaki miał w tem cel.

— Sprawa zatrudnienia przez miasto bezrobotnych. W dniu wczorajszym przybył do Magistratu p. wojewoda Wł. Raczkiewicz i odbył z p. o. wice-prezydentem miasta p. Czyżem blisko godzinną konferencję, informując się o zakresie prowadzonych przez miasto robót inwestycyjnych. Na konferencji tej poruszona była również sprawa dalszego zatrudniania bezrobotnych i potrzebnych na ten cel kredytów.

— Posiedzenie Miejskiej Komisji Ogrodowej. Dziś w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej. Na porządku dziennym sprawa uporządkowania parków i placów miejskich.

— W sprawie budowy piekarni mechanicznej i młynu. Sprawa budowy w Wilnie piekarni mechanicznej i młynu ostatnio weszła już w przedwstępne stadjum realizacji. Jak wiadomo omawiana piekarnia mechaniczna obsługiwać będzie potrzeby wojska i miasta. To też pomiędzy przedstawicielami samorządu wileńskiego i wojskowości toczyły się od dłuższego już czasu pertraktacje w sprawie wypieku chleba. Onegdaj doprowadziły one do konkretnego wyniku przyczem zostało ustalone, iż miasto przyjmuje na siebie przemiał mąki i wypiek chleba zarówno dla potrzeb wojska, jak i miasta.

— Delegacja Związku Właścicieli Nieruchomości w Magistracie. W dniu wczorajszym p. o. prezydenta miasta p. Czyża, odwiedziła delegacja Związku Właścicieli Nieruchomości. Delegacja zwróciła się z prośbą poczynienia starań w kierunku wyjednania kredytów w formie pożyczek na skanalizowanie posesyj poszczególnych właścicieli domów. P. wice-prezydent Czyż obiecał interwenjować w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu.

— Zbiorowe skanalizowanie domów. Celem podniesienia stanu sanitarnego miasta, w r. b. projektuje się przeprowadzenie kanalizacji do przeszło 2000 domów. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o odprowadzenie ścieków z posiadłości do przeprowadzonych już na niektórych ulicach rur kanalizacyjnych. Dotychczas bowiem ścieki te odprowadzane były do rynsztoków, to też stan sanitarny niektórych ulic pozostawiał wiele do życzenia

Roboty nad skanalizowaniem domów już się rozpoczęły i o ile tempo ich nie zmniejszy się, projek. skanalizowania w r. b. 2000 domów będzie zrealizowany.

— Rozwój wychowania fizycznego wśród pracowników miejskiej straży ogniowej. Ostatnio kierownictwo miejskiej straży ogniowej zwróciło szczególną uwagę na wychowanie fizyczne wśród niższych funkcjonarjuszy miejskiej straży ogniowej. W związku z powyższem wśród pracowników straży ogniowej zorganizowanych zostanie cały szereg sekcyj sportowych

— **Żydzi dziękują przedstawicielom samorządu wileńskiego za udzielane subsydjum dla żyd. szkół powszechnych.** Wczoraj o godz. 3 popoł. kilkadziesiąt dzieci żydowskich szkół powszechnych w towarzystwie swoich nauczycieli oraz orkiestry szkolnej uszykowało się na ul. Dominikańskiej przed gmachem Magistratu m. Wilna. Zebrani wnieśli kilkakrotnie okrzyk na cześć Państwa Polskiego i Samorządu Wileńskiego przyczem orkiestra odegrała narodowy hymn polski. Poczem do p. o. prezydenta miasta p. Czyża zgłosiła się delegacja w osobach dwóch nauczycieli żydowskich szkół powszechnych. Delegacja w imieniu dzieci żydowskich złożyła na ręce wice-prezydenta Czyża podziękowanie za udzielane przez miasto subsydjum dla żydowskich szkół powszechnych.

— **Likwidacja Kasy Pożyczkowej Oszczędnościowej.** W dniu 12 b. m. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się likwidacyjne zebranie członków Kasy Pożyczkowej Oszczędnościowej pracowników byłego Zarządu Miejskiego.

SPRAWY PRASOWE

— **Nowe czasopismo rosyjskie.** W dniu wczorajszym ukazał się w Wilnie pierwszy numer nowego czasopisma rosyjskiego p. t. „Wileńskij Dień". Wydawcą nowego czasopisma rosyjskiego jest p. J. Switicz.

TARGI PÓŁNOCNE.

— **Z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Targów Północnych.** Onegdaj w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Targów Północnych, na którem przyjęto do wiadomości zakres prac organizacyjnych związanych z realizacją wystawy Targów Północnych. Następnie rozpatrzono sprawę działu naukowo-propagandowego na Wystawie Targów Północnych. Po krótkiej dyskusji zdecydowano na dział ten zwrócić specjalną uwagę.

Postanowiono również zaprosić na członka Komitetu Wykonawczego Targów Północnych przedstawiciele prywatnych Banków Wileńskich p. Stanisława Kronowickiego.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na budowę pawilonów na wystawie Targów Północnych.** Onegdaj w lokalu Magistratu odbył się przetarg na budowę pawilonów na wystawie Targów Północnych. Budowę powierzono firmie wileńskiej „Wolewódzki i Korbusz" na ogólną sumę 52000 zł. Roboty nad budową rozpoczęte zostaną niezwłocznie i muszą być ukończone w pierwszej połowie lipca r. b.

SANITARNA.

— **Zwiększenie nadzoru sanitarnego.** Wobec znacznego podniesienia się temperatury, władze administracyjne wydały polecenie wzmożenia nadzoru sanitarnego nad handlem produktami pierwszej potrzeby, a w szczególności nad handlem mięsa i wyrobami mięsnemi.

WOJSKOWA

— **Pobór.** W dniu 9 b. m. do poboru stają poborowi zamieszkali na terenie wszystkich komisarjatów policji, których nazwiska zaczynają się na literę P. oraz poborowi zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu których nazwiska zaczynają się na literę G.

Z POLICJI.

— **Obława na rynku Łukiskim.** W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa zorganizowały generalną obławę na podejrzane elementy krążące się w dni targowe na rynku Łukiskim. Niespodziewana obława spowodowała popłoch wśród paserów, którzy masowo rzucili się do ucieczki, porzucając w bramach pobliskich domów skradzione rzeczy. W wyniku obławy aresztowano kilku podejrzanych o kradzież osób.

SPRAWY WYZNANIOWE

— **Kontrola prawosławnego seminarjum duchownego.** Od kilku dni specjalnie, przybyły do Wilna delegat Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Wątorek, przeprowadza ścisłą kontrolę dotychczasowej pracy prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie. Powyższa kontrola przeprowadzana jest na skutek skargi, złożonej przez jednego z nauczycieli seminarjum.

Z KOLEI.

— **Nowe połączenie kolejowe z Prusami Wschodniemi.** Jak się dowiadujemy, z dniem 15 b. m. uruchomione zostanie nowe połączenie kolejowe z Niemcami na linji Raczki—Tmosze.

ARTYSTYCZNA

— **Wystawa fotograficzna.** W dniach 27—29 maja odbędzie się we Lwowie wystawa fotograficzna krajobrazu Polski. Termin zgłoszenia udziału w wystawie do 15-go maja. Termin przesyłki do 20 b. m. Udział w wystawie bezpłatny. Adres: Lwów Uniwersytet.

— **Wystawa obrazów.** W dniu 3 maja otwartą została w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33, na stosunkowo krótki przeciąg czasu, wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, zawierająca zbiorowy pokaz prac znanego portrecisty Józefa Kidona, większą kolekcję krajobrazów i martwych natur Felicji Czajkowskiej, krajobrazy Stefana Domaradzkiego, rzeźby P. Laksa i dział batików na drzewie i na jedwabiu. Wystawa ta, udekorowana bogato żywemi kwiatami i zielenią, sprawia wysoce estetyczne wrażenie.

— **Uczczenie Asnyka.** Trzydziesta rocznica śmierci Asnyka przeszła na gruncie wileńskim bez najmniejszego echa. I kiedy w całej Polsce potworzyły się komitety dla uczczenia tej rocznicy, kiedy wszędzie zorganizowano odczyty i obchody, a w Tatrach, tak pięknie przez Asnyka opiewanych, wmurowano pamiątkową tablicę, u nas w Wilnie, nie usłyszeliśmy żadnej wzmianki, żadnego wspomnienia. To też z radością należy powitać inicjatywę Koła Polonistów USB. które chce z pewnem opóźnieniem, postanowiło to uchybienie Wilna wobec pamięci poety naprawić— i zapowiedziało na najbliższy czwartek wieczór Asnykowski. Na wieczorze tym prof. Parczewski podzieli się ze słuchaczami garścią osobistych wspomnień o Asnyku, a zaproszona z Warszawy p. Julja Diakstein Widezyńska, która obecnie przygotowuje do druku monografję o Asnyku i jest jednym z najczynniejszych członków komitetu Asnykowskiego, wygłosi odczyt i uzupełnią niemi deklamacje utworów poety, wygłoszone przez artystów Reduty i produkcje muzyczne. Trzeba mieć nadzieję, że wilianie tłumnie pośpieszą na ten wieczór by wynagrodzić pamięci poety dotychczasowe zapomnienie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Trudności organizacji „bloku".** Żydowskie ugrupowania polityczne „Aguda" nie przyjęło propozycji „bloku sjonistycznego" utworzenia jednolitego bloku przy wyborach do gmin wyznaniowych.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **W sprawie emigracji robotników rolnych.** W dniu 28 kwietnia został zawarty układ z Centralnym Związkiem Rolników Łotwy, dotyczący emigracji sezonowej polskich robotników rolnych do Łotwy. Zgodnie z tym układem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zezwoliło wspomnianemu Związkowi na rekrutację na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a przedewszystkiem na terenie województwa wileńskiego większej ilości robotników. W związku z powyższem P. U. P. P. w Wilnie ustala następujące terminy i miejsca rekrutacji: w dniu 8 maja w Staro-Święcianach, 9 maja w Duksztach i 10 maja w Wilnie. Przyjmowani będą wykwalifikowani rolnicy mężczyźni i kobiety oraz chłopcy i dziewczęta. Emigrujący na Łotwę winni posiadać znajomość języka rosyjskiego, litewskiego lub niemieckiego.

Kobiety w wieku niżej lat 21 będą przyjmowani tylko jeżeli emigrują razem z członkami swej rodziny, za zgodą rodziców lub opiekunów. Wyjazd z dziećmi jest niedopuszczalny. Emigranci otrzymują z P. U. P. P. zniżki kolejowe aż do granicy łotewskiej, zaś Związek Rolników Łotwy pokrywa koszta przejazdu od granicy do miejsca pracy całkowicie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zarząd Stowarzyszenia Emerytów Wojskowych powiadamia swoich członków, że w środę 9-go b. m. o godz. 12 odbędzie się poświęcenie lokalu Klubu Stowarzyszenia przy ul. Mickiewicza d. Nr. 11. W tymże dniu, o godz. 6 po południu nastąpi otwarcie klubu.

— **Nowe Stowarzyszenia.** Władze Wojewódzkie zarejestrowały statut Stowarzyszenia Przyjaciół Oświaty w Smorgoniach, Komitetu Społecznego Pomocy Biednym i Walki z żebractwem i włóczęgostwem w Wilnie. Żydowskie Stowarzyszenie „Gemitus Chessed" oraz Żydowskie Stowarzyszenie p. n. „Zjednoczenie".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt prof. dr. M. Limanowskiego.** We czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Sali Śniadeckich U. S. B., staraniem Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika, odczyt prof. dr. Mieczysława Limanowskiego.

Prelegent mówić będzie o Rumunji, w związku z Małą Ententą Naukową czterech państw, do których Polska należy. Wrażenia ilustrowane będą bogato przeźroczami. Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży 50 gr.

RÓZNE.

— Epidemja wścieklizny. W ciągu ubiegłego tygodnia przez władze bezpieczeństwa zabito na ulicach miasta 9 wściekłych psów i jednego kota.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance.** Dwa gościnne występy rewji warszawskiej z udziałem znakomitej artystki Murzynki Arabelli Filds. W sobotę i w niedzielę b. tyg. odbędą się tylko dwa występy Rewji Warszawskiej w składzie 20 osób z udziałem znanego baletu Anny Zabojkinej, murzynki znanej pod nazwą „czarna Mistinguette" Arabellą Filds, oraz Heleny Kamińskiej, artystki teatru „Perskie oko", Józefem Redo i Tadeuszem Wołowskim, z własną orkiestrą pod kierunkiem W. Siroty i M. Kochańskiego.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** „Nowi panowie". Satyra na panujące stosunki polityczne, pełna znakomitych i aktualnych powiedzeń grana dziś będzie w Teatrze Polskim. Będzie to wieczór prawdziwego humoru.

— **Piątkowa premjera.** W piątek po raz pierwszy grana będzie najnowsza komedja L. Hirszfelda i P. Franka. „Mamusia".

— **Sprostowanie.** W recenzji teatralnej we wczorajszym numerze przestawiono zdania; powinno być... typem hrabiego alo nie mógł się ustrzedz od cokolwiek nużącej jednostajności w tyradach (to się odnosiło do p. Rychłowskiego). Najzabawniejszy, nieprzeciętny, był baron pana Lenka kreacja.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
ŚRODA 9 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska. 16.15—16.30. Komunikat L.O.P.P. 16.30—16.55. Audycja dla dzieci. „Wiosenna szara godzina" wygłosi Halina Hohendlingerówna. 16.55—17.20. „Relikwje narodowe" VI odczyt z cyklu „O materji" z działu „Filozofja" wygł. prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski. 17.20—17.45. Kwadrans akademicki. 17.45—18.10. „Pioruny panny Sybilli" zradjofonizowana komedja M. Twen'a w wykonaniu zespołu amatorskiego Radjostacji Wileńskiej. 18.10—19.00. Koncert popołudniowy. 19.00—19.25 Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.30. Pogadanka radjotechniczna. 20.30—22.00. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.05. Komunikat P. A. T. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

CZWARTEK 10 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska 16.15—16.30. Komunikat harcerski. „Konopnicka wśród dzieci" odczyt z działu „Literatura" wygłosi dr. Julja Dickstein-Wieleżyńska. 16.55 — 17.15. Odczyt z działu „Ogrodnictwo". 17.20.—17.45. Transmisja z Warszawy „Wśród książek" przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka. 19.00—19 25. Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00 „Jak powstał proletarjat" odczyt z działu „Nauki społeczne" wygłosi prof. U. S. B. dr. A. Wóycicki. 20.30—22.00. Wieczorny koncert kameralny. 22.05. Komunikaty P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

Wieczorny koncert kameralny w Radjo Wileńskiem.

W dniu 10 maja b. r. o godz. 20.30 nadany będzie z wileńskiego studja koncert kameralny, na który zwracamy szczególną uwagę radjosłuchaczów tak ze względu na skład trio jak i na program. W dniu tym po raz pierwszy bowiem wystąpią przed mikrofonem prof. M. Kimontt-Jacynowa wybitna pianistka, chlubnie znana ze swej pracy artystycznej, oraz prof. H. Solomonow znakomity skrzypek.

Na wileńskim bruku.

— **Wódka. Piwo. Gwałt.** K. K. zam. Kalwaryjska 38 zameldowała, że w dniu 6 b. m. wieczorem została upojona wódką i piwem, a następnie zgwałcona przez E. B. M. zam. Wiłkomierska 103, E. J. Wiłkomierska 114, J. W. Wiłkomierska 140, i J. O. Wiłkomierska 135, których zatrzymano.

— **Samobójstwo przed Kaplicą Ostrobramską.** Przed Kaplicą Ostrobramską usiłował popełnić samobójstwo przez zadanie rany w pierś nożem W. R. Raduńska 31. Pogotowie odwiozło go do domu po udzieleniu pierwszej pomocy. Przyczyna nie ustalona.

— **Napad.** Józef Łukaszewicz, kolejarz, Wiśniowa 14, zameldował, że gdy powracał z Kasy Oszczędnościowej P. Z. K. przy zbiegu ul. Wiśniowej i Poleskiej zatrzymało go 2 mężczyzn, którzy zabrali mu książeczkę oszczędnościową, w której było 140 zł.

— **Groźne poparzenie.** Dostarczono do szpitala żydowskiego Edwarda Roszczewskiego zam. Słowiańska 3, który w pociągu z Mołodeczna do Wilna doznał poparzenia prawej nogi, podczas zapalenia się na nim ubrania przez porzucenie zapałki przez nieznanego pasażera. Stan zdrowia groźny.

— **„Chrzczone Henryk".** W klatce schodowej domu Nr. 10, przy ul. Świętojakóbskiej znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku 6 mies. przy wymienionym znaleziono kartkę z napisem „Chrzczono Henryk 6 mies. rozpacza matka za nim jak żyć będzie". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— Około domu nr. 15, przy ul. Połockiej został znaleziony podrzutek w wieku około 8 miesięcy, przy którym znaleziono kartkę z napisem „Niechrzczony i porzucony z powodu braku środków do życia".

— **Przez okno.** Stefan Gumbis-Gumbirowicz zam. przy ul. Dobrej Rady 11, zameldował, że skradziono z jego mieszkania za pomocą otwarcia okna 120 zł. w gotówce, 2 obrączki i garderobę ogólnej wart. 600 zł.

— **Kradzież słupów telegraficznych.** Ignacy Dojtkuński zameldował, że przy ul. Rossa 11, zameldował, iż około wsi Wołokumpie na trakcie Wilno-Trynopol, nieznani sprawcy spiłowali 2 słupy telegraf., które wraz z ilozatorami, hakami i drutem zostały skradzione. Straty 120 zł.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Tłumy publiczności na walce Sztekkiera z Poschofem.

Serca widzów biją niespokojnie nietylko na widowni lecz i przed cyrkiem, gdzie tłumy wielbicieli oczekują na wieści z turnieju, niby na biuletyny z placu boju. W międzyczasie przeżywają w wyobraźni walki, rozprawiają ze znastwem o celowości takich i innych chwytów, gotowi nawet wypróbować dorażnie niezawodność swych metod, gdyby nie obawa interwencji policyjnej.

W pierwszej parze Prohaska i Willing walczą przez 20 min. bez rezultatu.

Ukryty pod maską zapaśnik okazał się fenomenalnie silnym i zwyciężył Szczerbińskiego w 2 min.

Decydująca walka Sztekkiera z Poschofem która ściągnęła tłumy publiczności do cyrku, była niezwykle emocjonująca. Poschof górował nad Sztekkierem siłą, zaś Sztekkier techniką. Po godzinie walki sędziowie zarządzili przerwę i walkę na punkty—to znaczy, iż rzucony przez większą ilość razy przeciwnik, w ciągu 10 minut, do parteru uważany jest za pokonanego.

Dwa takie punkty zdobył Poschof.—W momencie gdy Poschof schwycił Sztekkiera za głowę i miał już trzeci raz rzucić, mistrz Polski pchnął przeciwnika w kierunku słupka ringowego. Pchnięcie było tak silne, że sam Poschof siłą rozpędu uderzył głową o słupek, kilka sekund leżąc nieprzytomny. Po kilku minutach, mimo widocznego osłabienia, decyduje się na dalszą walkę. Sztekkier z łatwością 5-io krotnie doprowadza zataczającego się Poschofa do parteru. Część publiczności żąda przerwania walki. W ciągu 10 minut ogłoszono zwycięstwo Sztekkiera w stosunku 5:2.

Potężny Bryła w 11 min. pokonał Orłowa.

Dziś w środę walczą: Czarna maska—Willing, decydująca Bryła—Poschof, decyd. Sztekkier—Prohaska.

SPORT.

Bieg okrężny o puhar „Słowa"

W dniu 6 b. m. odbył się bieg okrężny o puhar „Słowa" na dystansie 2.700 mtr. Do biegu zgłosiło się 144 zawodników, na starcie stanęło 72.

Reprezentowane były Kluby sportowe: 3 p. Sap., Pogoń, A. Z. S., 5 p. p. Leg., 6 p. p. Leg., R. K. S., „Siła", oraz ze stowarzyszeń Związek Młodzieży Wiejskiej, Sokół i Harcerze.

Bieg rozpoczął się punktualnie o godz. 12. Ukończyło go 70 zawodników.

Drużynowo 1 miejsce zajął 3 p. Sap. (51 ptków) 2) Pogoń (67 ptków), 3) A. Z. S. (106 ptków). Indywidualnie 1 przybył do mety Sidorowicz (A. Z. S.) w czasie 8 ; 1,2, 2) Klamżyński (Pogoń), 3) Żylewicz (3 p. Sap.), 4) Rudek (3 p. Sap.), 5) Jentys (Pogoń). 6) Herman (A. Z. S.), 7) Kłaput (Pogoń), 8) Żyndol (3 p. Sap.), 9) Palawiczus (Harcerze). 10) Chróstowski (3 p. Sap.)

W biegu tym nie startował Halicki (Pogoń) co osłabiło nieco konkurencję.

Puhar przechodni „Słowa" otrzymała z rąk p. redaktorowej Mackiewiczowej drużyna 3 p. Sap.

Uroczystość wręczenia nagrody przechodniej zwycięzcom w konkursie strzelania.

W dniu 6 b. m. w lokalu gimnazjum im. Lelewela odbyła się uroczystość wręczenia nagrody przechodniej dla zwycięskiego w konkursie strzelania, zespołu gimnazjalnego.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. ppułk. SG. Teodor Furgalski, naczelnik wydziału szkół średnich, delegat kuratorjum szkolnego p. Józef Wątorek i cały szereg przedstawicieli szkolnictwa i wojskowości.

Wchodzących na salę gości powitała orkiestra szkolna. Następnie zabrał głos ppułk. Furgalski, podkreślając znaczenie strzelectwa i karabinu dla obrony Państwa.

Poczem odczytane zostały wyniki konkursu strzeleckiego i rozdane nagrody zwycięskiej drużynie gimn. im. Lelewela (Packiewicz, Połejko, Sulewski i Matulewicz) i poszczególnym zawodnikom, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w strzelaniu.

Dalej wygłosił przemówienie delegat Kuratorjum Szkolnego, wyjaśniając zebranym jak wielką opieką otacza Kuratorjum rozwój przysposobienia wojskowego w szkołach i złożył ppułk. Furgalskiemu podziękowanie za pracę wojska nad wyszkoleniem oddziałów szkolnych.

Miłosierdziu czytelników.

Starsza pani z dziećmi, znajdująca się w skrajnej nędzy, której grozi wyrzucenie z mieszkania gdyż nie może opłacić komornego—tą drogą apeluje do litościwych serc społeczeństwa.

Ofiary składać w administracji „Kurjera Wileńskiego".

Ofiary.

Z powodu piątego dorocznego Zjazdu koleżeńskiego wychowańców szkół średnich w Wilnie z przed roku 1905 złożono w dniu 6 maja 1928 r. na ręce kolegi Ludwika Ostrejki na Macierz Szkolną 61 zł. (m. sześćdziesiąt jeden złoty).

Za powyższy dar Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. Szanownym Ofiarodawcom składa staropolskie „Bóg zapłać".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz